

Zbliża się Najgorszy Kongres w Historii

23 czerwca 2016

Od 24 czerwca do 14 sierpnia w 25 miastach w Polsce (Częstochowa, Kalisz, Gdynia, Kędzierzyn-Koźle, Bielsko-Biała, Warszawa, Zgorzelec, Zielona Góra, Białystok, Kraków, Lublin, Płock, Szczecin, Wałbrzych, Gorzów Wielkopolski, Katowice, Lubin, Łódź, Ostróda, Poznań, Rzeszów, Koszalin, Wrocław, Bydgoszcz, Radom) odbędą się kolejne coroczne Kongresy Świadków Jehowy. Warto wpaść, serio, bo tegoroczny Kongres pod hasłem: „Lojalnie trwajmy przy Jehowie!” zyskał już przydomek Najgorszego Kongresu w Historii. Dlaczego? Kilka milionów świadków Jehowy na całym świecie wysłucha tych samych wykładów i obejrzy te same filmy, z których dowiedzą się, że jeśli ich bliscy przestaną wierzyć w prawdy przekazywane przez organizację Strażnica, to powinni zerwać z nimi wszelkie kontakty, tak jakby ich córka, syn, ojciec, brat, przyjaciel przestali istnieć. Serio. Ten artykuł ma stanowić swego rodzaju ostrzeżenie przed zbliżającym się Kongresem, który będzie miał ogromny negatywny wpływ na miliony ludzi na świecie.



Podczas tego Kongresu, kolejnego w którym mam zamiar

uczestniczyć poziom propagandy przekroczy granice wyobraźni. Krzywda, jaka zostanie wyrządzona milionom ludzi przez „prawdy” głoszone podczas tych 3 dni, będzie nie do powetowania. Dzięki materiałom, które wyciekły do sieci przed Kongresem możemy zapoznać się z filmami i fragmentami wykładów, których wysłucha 8 milionów świadków (i dodatkowe dwa razy tyle ich rodzin i „osób zainteresowanych”). Większość z nich przyjmie przedstawiane rewelacje jako wymagania stawiane im przez samego Boga. Na oficjalnej stronie Zboru Chrześcijańskiego Świadków Jehowy możemy przeczytać w materiałach przeznaczonych dla mediów, że David Semonian, rzecznik Świadków Jehowy z Biura Głównego w Brooklynie (Nowy Jork) stwierdził, iż: „Głęboko wierzymy w to, że lojalność jest istotną częścią każdej zdrowej relacji. Program tegorocznego kongresu z pewnością pomoże wielu osobom zacieśnić więzy z przyjaciółmi, krewnymi, a przede wszystkim z Bogiem”. Niezwykłe słowa wzięwszy pod uwagę to co będzie przekazywane na Kongresie. Ja jestem głęboko przekonany, że program tego Najgorszego Kongresu w Historii doprowadzi do tragedii tysięcy rozdzielonych ze sobą rodzin, przyjaciół i młodych ludzi, którzy nie będą mogli związać się ze sobą ze względu na okrutną politykę organizacji.

Żeby nie być gołosłownym jeden z filmów, który możecie znaleźć w sieci i który obejrzą również świadkowie na Kongresie opowiada historię Soni, od urodzenia świadka Jehowy. Sonia poznaje w pracy Erica (Eric nie jest świadkiem). Mężczyzna sprawia, że Sonia czuje się wyjątkowo i młodzi zakochują się w sobie. Miłość u świadków nigdy jednak nie jest taka prosta i nie można, ot tak, kochać kogo nam się żywnie podoba (1 List do Koryntian 7,39 nakazuje by łączyć się „tylko w Panu” i świadkowie bardzo rygorystycznie interpretują tę zasadę). O Ericu nie dowiemy się z filmu niczego. Po tym jak traktuje główną bohaterkę możemy podejrzewać, że jest w porządku ale to nie ma znaczenia. Celem propagandowych filmików jest odhumanizowanie tych, których nie przedstawiamy jako dobrych a w tym przypadku Erica, więc jego uczucia, jego emocje, jego

motywy nie mają znaczenia. Ostatecznie Koniec Świata przeżyją TYLKO świadkowie. Eric jeśli nie zostanie świadkiem będzie leżał po Armagedonie z resztą nie-świadków na stosie trupów podgryzany przez ptaki, więc nie ma powodu by się nim zajmować (Obj 19:17-21). Sonia uprawiała seks z Ericiem. Oboje dorośli, finansowo niezależni, kochający się. W filmie przedstawia się ich natomiast jak zmierzają do jakiegoś pokoju hotelowego, tak jakby ukrywali się ze swoją „zbrodnią” i nie mogli po ludzku, jak w normalnym świecie niewykreowanym przez Strażnicę kochać się w swoich łóżkach. W tle oczywiście oddziałująca na emocje smutna muzyka.

Strażnica pokazuje nam tutaj również wypaczone pojmowanie wolności. Główna bohaterka mówi w filmie: „I felt free. I can just do what I wanted”. Dla Strażnicy wolność to więc robienie tego cokolwiek chcemy. Film ma pokazać świadkom, że wolność jest przereklamowana, ba, że jest zła. Mimo, iż czuję się wolny, nigdy nie powiedziałbym, że robię wszystko na co mam ochotę. Nie na tym polega wolność. Wolność to dla mnie posiadanie kontroli nad własnym życiem i nie oddanie tej kontroli nikomu, w tym organizacji religijnej, która decyduje za mnie. To prawo do kochania kogo chcę jeśli nikogo nie krzywdzę i utrzymywania kontaktu z własną rodziną, która wierzy inaczej niż ja.

Wróćmy do filmu, bo jak nie wpadniecie na kongres to nie dowiecie się jak strasznie Sonia skrzywdziła swoich rodziców. Poważnie. Sonia została wykluczona ze zboru, rodzice nie mogą więc mieć z nią żadnego kontaktu, ba tak samo jej młodszy brat i siostra. Muszą się od niej odciąć także jej przyjaciele, ale to nie Sonia jest ofiarą okrutnych zasad organizacji, ofiarą są członkowie organizacji skrzywdzeni przez Sonię. Ohydna manipulacja wmawiająca ofierze poczucie winy za krzywdę, która ją spotkała. Organizacja stosuje tutaj emocjonalny szantaż. Odbiera odstępcom ich rodzinę i przyjaciół, a zwróci ich gdy niewierny się ukorzy i zacznie znowu wierzyć w to co wszyscy. Nie mamy do czynienia z wolnym wyborem rodziny Soni. Jej

młodsze rodzeństwo nie może kontaktować się z siostrą, bo zabraniają tego rodzice. Bo Sonia może „skazać” rodzeństwo. Nie zgwałciła dziecka, nikogo nie zabiła, ale kochała się z mężczyzną. W taki sposób świadkowie łamią prawa człowieka (art. 18 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka) a rządy przytykają na to oczy. Sami rodzice zostaną odcięci od przyjaciół i bliskich jeśli postanowią utrzymywać kontakt z córką. Straszy się ich również śmiercią w Armagedonie. Zaiste wolny wybór.

U świadków nie istnieje przyjaźń czy miłość ponad podziałami. Miłość i przyjaźń są w pełni uzależnione od tego w co wierzysz. Rodzice nie darzą swoich dzieci bezwarunkową miłością. Jeśli zmienisz zdanie odnośnie tego w co wierzysz odrzucą Cię. Znam wielu byłych świadków Jehowy. Niektórzy sami odeszli, inni zostali wyrzuceni. Znam ich historie. Mamy codzienny kontakt. Znam dramaty ludzi, którzy nie mogą utrzymywać kontaktu z bliskimi, żadnego. Znam dzieci wyrzucane z domów przez rodziców. Podczas Najgorszego Kongresu w Historii miliony ludzi na świecie będą przekonywane za pomocą psychomanipulacji, że jest to dobre. Sztandarowym argumentem będzie 1 list do Koryntian 5, 11-13, którego sens został całkowicie wypaczony przez świadków. Nie odnoszący się w istocie do rodzin. Mówiący o unikaniu „rozpustników, chciwców, bałwochwalców, oszczerców, pijaków lub zdzierców” (przekład Tysiąclecia, w Nowego Świata „oszczerców” zastąpili „rzucający obelgi”). Większość wykluczonych, których znam nie daje się zaliczyć do żadnej z powyższych kategorii jeśli chcemy literalnie traktować słowo Boże. Większość odeszła, bo przestali wierzyć w interpretacje Biblii przekazywane przez organizację. Żadni z nich rozpustnicy, bałwochwalczy, pijacy, itd. Raymond Franz w „Kryzysie sumienia” pisał o tym, że stanął przed Komitetem Sądowym, bo zjadł obiad z człowiekiem, który odszedł z organizacji, gdyż przestał wierzyć w dwie kasty (z tzw. nadzieją niebiańską i nadzieją ziemską) i zapowiadane w kółko daty końca świata. Starsi zboru nie byli w stanie wytłumaczyć Franzowi za pomocą Biblii czemu

z tym mężczyzną nie może utrzymywać kontaktu. Bo Biblia o tym nie mówi. Większość byłych świadków, których znam nie ma nic wspólnego z niemoralnością. Nie byli słabi i z tej słabości jakoby złamali zasady w przeciwieństwie do tych, którzy w tym trwają. Po prostu przestali w to wierzyć. Świadkowie nigdy się o tym nie dowiedzą, bo nie mogą z nimi rozmawiać.

Filmowa Sonia po 15 latach wraca do zboru i do rodziny. Ukorzyła się. Ofiara wróciła do swojego kata. Gdy była poza zborem zbrzydła i w kółko gapiła się w tv. Wiadomo, wykluczeni głównie nie robią nic wartościowego i nie dbają o siebie. Wróciła do świadków, bo bała się o dzieci. Eric zniknął i w sumie nie wiemy dlaczego. Światus (tak niektórzy świadkowie pogardliwie nazywają „osoby ze świata” czyli nie będące świadkami Jehowy) więc pewnie wykorzystał i uciekł. Takie prawdy pojawiają się na Najgorszym Kongresie w Historii potęgując okrutną politykę organizacji i krzywdę milionów ludzi.

Ludzie, którzy podejmują decyzję o odejściu z organizacji Świadków Jehowy nie są słabi jak uważają świadkowie. Są niewiarygodnie silni, aby wiedząc, że zostaną ukarani zerwaniem wszelkiego kontaktu przez rodzinę i „przyjaciół” wybierają życie w zgodzie ze swoim sumieniem, z prawdą i często, jak wierzą, z Bogiem. Sam nie wiem czy miałbym w sobie tyle siły znając moje słabości. Cieszę się, że w ostatnim czasie poznałem tych bohaterów i mogę Was zapewnić, że niedługo będzie o nich głośno.

Śmiało, przekonajcie się sami jakich prawd naucza organizacja. Jak zawsze zachęcam do własnych poszukiwań. Wpadnijcie na Kongres w Waszym mieście.

Autorstwo: Mariusz Sobkowiak

Zdjęcie: [Ciosl](#)

Na podstawie: [Facebook.com](#)

Źródło: WolneMedia.net

O AUTORZE

Mariusz Sobkowiak – pedagog, pracownik socjalny, oneironauta, społecznik działający w Fabryce Aktywności Młodych, członek Towarzystwa Wiedzy Psychologicznej „START”. Związany z Gorzowskim Klubem Miłośników Fantastyki Naukowej. E-mail: sobkowiak.md@gmail.com, tel. 669-847-078, zam. Gorzów Wielkopolski.

OD AUTORA

Artykuł ten nie ma na celu obrażać szeregowych świadków Jehowy. Znam zarówno gorliwych świadków, którzy należą do organizacji jak i tych, którzy zostali wykluczeni. Żywię głęboki szacunek do tych dobrych ludzi, których znajdujemy w jednej i drugiej grupie. Artykuł ten (przyznaję, że nieco emocjonalny ale trudno jest w tym przypadku zachować obiektywizm, gdy pozna się historie wykluczonych, odciętych od własnej rodziny) wyraża jedynie negatywną postawę wobec polityki organizacji dotyczącej mechanizmu wykluczenia społecznego w środowisku Świadków Jehowy. Potęguje to już daleko posunięty izolacjonizm tej grupy religijnej. Tekst ten ma stanowić również swego rodzaju ostrzeżenie przed zbliżającym się Kongresem, który będzie miał ogromny negatywny wpływ na miliony ludzi na świecie.